

Mieczysław Ozorowski

Służebny charakter powołania kobiety

Studia nad Rodziną 5/2 (9), 63-78

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Mieczysław OZOROWSKI

SŁUŻEBNY CHARAKTER POWOŁANIA KOBIETY

Wstęp

Współcześnie wiele mówi się o godności człowieka, a szczególnie o godności kobiety. Często jednak pojmuje się ją powierzchownie, a nawet błędnie. Dla wielu polega ona na niczym nie skrzepowanej wolności. Dla niektórych godność kobiety polega na tym, że mogą zdecydować, czy przyjąć, czy zabić poczęte w nich życie. Takie postawy spotyka się nie tylko u ludzi niewierzących – co po części byłoby zrozumiałe – ale i u ludzi uważających się za katolików, co jest bardzo niepokojące. U podstaw takich poglądów może leżeć zarówno wybiórcze traktowanie prawd i zasad wiary, jak i niezamowość jej źródeł. Trzeba więc do nich wciąż wracać. Szczególnie teraz, kiedy kobiety masowo wchodzą w życie społeczne, zawodowe i gospodarcze. Nieobecne dotąd w tych dziedzinach życia – dochodzą do głosu. Rozwój życia społeczno-gospodarczego sprawia, że druga połowa rodzaju ludzkiego przystępuje do aktywnego współdziałania¹.

Kardynał Stefan Wyszyński w swoim obszernym nauczaniu pasterskim niejednokrotnie wypowiadał się na temat roli, zadań i godności kobiety. W jego wypowiedziach wyczuwamy zawsze niezwykły szacunek, jakim otaczał wszystkie niewiasty. Jednocześnie w działaniu kobiety pokładał wielkie nadzieje na umocnienie Kościoła i ratowanie Narodu Polskiego. Stawiał więc kobietom twarde wymagania, związane ze służbą na wzór Służebnicy Pańskiej – Maryi.

1. Boży zamiar wobec kobiety

Źródło godności człowieka, w tym także godności i szczególnego powołania kobiety, tkwi w fakcie stworzenia. Człowiek pochodzi od Boga. Stwierdzenie to oparte jest na dwóch opowiadaniach o stworzeniu człowieka zawartych w Księdze Rodzaju (Rdz 1,1-2,25). Według wizji kapłańskiej, czyli pierwszego opisu, mężczyzna i kobieta są stworzeni równocześnie, na obraz i podobieństwo Boże. Oboje mają panować nad światem i odbijać Boże ojcostwo przez płodność (Rdz 1,28). Są więc stworzeni jako małżeń-

¹ Por. Kard. S. Wyszyński, *Współczesne prądy mariologiczne a potrzeby rodziny ludzkiej*, w: tenże, *W kierunku prawdy*, Warszawa 1976, s. 84.

stwo. Każde z nich jest obrazem Boga, ale są tym obrazem także jako wspólnota, poprzez wzajemną i szczególną więź².

Na podstawie tekstów z Księgi Rodzaju można stwierdzić, że kobieta nie narodziła się z woli mężczyzny, ale wyszła z rąk Boga. Została stworzona podczas snu mężczyzny, który nie miał możliwości wziąć jakiegokolwiek w tym dziele udziału. Adam otrzymał ją „gotową”, jako podarunek od Boga. Jest więc ona, podobnie jak mężczyzna, twierdził Prymas, „stworzeniem Bożym, szczególnie umiłowanym. Do tego stopnia umiłowanym, że aż Jego obrazem”³. Kardynał Wyszyński głosił, że podobieństwo przejawia się w tym, iż oboje zostali stworzeni jako istoty rozumne i wolne, zdolne do poznania Boga, do umiłowania Go. Bóg przekazał im również zdolność do przekazywania życia i panowania nad światem – wykorzystywania go dla własnego dobra i służby Bożej. Twierdził także, że nie ma między mężczyzną i kobietą istotnych różnic, a pewne cechy odmienne zostały zaplanowane przez samego Stwórcę⁴.

Kardynał Stefan Wyszyński w swoich wystąpieniach zwracał się z prośbą do kobiet, by starając się zrozumieć i odczuć swoje, zależne od Stwórcy, pochodzenie, zaaprobowały plan Boży w sobie i łatwo się z nim pogodziły. Nie tylko dlatego, że nie ma innego wyjścia, ale z radością, aby jak najbardziej wniknąć w myśl Serca Bożego⁵. Prymas apelował, by kobiety były tym, czym zapragnął widzieć je Stwórca w swojej przemądrej miłości i czym ustanowił je w konkretnym czasie i miejscu, ze wszystkimi istotnymi cechami. Przypominał również, że najbardziej istotną sprawą jest dostrzegać zasadnicze cechy swojej osobowości, swojej kobiecości i aprobować je z radością oraz rozwijać, a nawet być z nich dumną⁶.

Według Kardynała Stefana Wyszyńskiego kobieta jest równa mężczyźnie. Opiera on to stwierdzenie na podobieństwie do Boga, który chociaż Troisty, jest wewnętrzną Jednością. Bóg używa swojej troistości jako zasady działania, ale Jego działanie jest jedno, jest zawsze nierozdzieloną jednością. Wewnętrznej jedności swego działania w Trójcy użył Bóg jako wzoru dla swojego działania na zewnątrz. Chcąc utrzymać zasadę jedności człowieka, zapożyczył się u Adama, aby powstał nowy człowiek, któremu dano imię Ewa. Z wielkim naciskiem podkreśla tą prawdę Księga Rodzaju. Bóg ukształtował dwoje ludzi: „Mężczyzną i niewiastą ich uczynił” (Rdz 1,27).

² Por. J. Warzecha, *Godność kobiety w Starym Testamencie*, Com 1993, nr 6, s. 20.

³ Kard. S. Wyszyński, *Kobieta pochodzi z woli Boga*, w: tenże, *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań – Warszawa 1973, s. 20.

⁴ Por. tamże, s. 21.

⁵ Por. tamże, s. 18.

⁶ Por. tamże, s. 19.

Autor natchniony nie powiedział: mężczyznę i niewiastę, tylko – mężczyzną i niewiastą. W ten sposób podkreślił, że właściwie są jednym człowiekiem o wspólnym zadaniu⁷.

Prymas Wyszyński przypomniał również, że w dziele stworzenia oboje otrzymali wspólne zadanie kontynuacji życia ludzkiego. Bóg powiedział: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię” (Rdz 1,28). Przy realizacji tego powołania niezbędna jest uzupełniająca się jedność. Przy czym uzupełnienie jest tak absolutnie równe, iż nie powstanie nowy człowiek bez współdziałania i woli dwojga⁸.

Wydobyte są tu dwie sprawy. Czym innym jest osoba ludzka, a czym innym jej udzielanie się poprzez działanie – jej funkcja. Widoczne jest to w nieudanym dziele wychowania, wtedy, gdy zabrakło współdziałania dwojga. Tylko, gdy istnieje wspólne działanie dwojga, wychowanie jest harmonijne i udane⁹.

Kardynał twierdził, że każdy człowiek nosi w pewnym chociaż stopniu cechy męskie i kobiece. Są to właściwości psychiczne, duchowe, właściwości umysłu, woli i serca. Mimo, że istnieją różnice płci, to jednak zachodzą podobieństwa w psychice. W każdym mężczyźnie jest coś z usposobienia kobiety, a w każdej kobiecie coś z właściwości mężczyzny¹⁰. W życiu każdego człowieka muszą być połączone te wartości człowieczeństwa, które są charakterystyczne zarówno dla psychiki kobiecej, jak i męskiej. Psychika mężczyzny musi mieć wartości typowo męskie, które stanowią o szybkiej decyzji i wyrazistej woli w procesie dociekań umysłowych i wielkich osiągnięć, ale potrzebne są mężczyźnie również wartości duszy kobiecej. Potrzebne jest serce, aby wielkie siły, które się w nim wyzwalają, były łagodne i sublimowane¹¹.

To samo można powiedzieć o duszy kobiecej. Słusznie uważa się, że kobieta to matka pięknej miłości, przede wszystkim przedmiot miłowania, ale i nadzieja, że od niej spłynie miłość do każdego serca. Musi się ona jednak również posługiwać rozumem i wolą. Musi zaspokoić w sobie właściwości rozumu, woli i serca. W świetle tego, co było wyżej powiedziane, kobieta, podobnie jak mężczyzna, wypowiada się we właściwy sobie sposób. Oddziaływanie kobiety jest niezwykle doniosłe zarówno w życiu rodzinnym, jak

⁷ Por. Kard. S. Wyszyński, *Będą dwoje w jednym* (27.05.1962), w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 121.

⁸ Por. tamże.

⁹ Por. tamże, s. 122.

¹⁰ Por. Kard. S. Wyszyński, *Błogosławione narodzenie człowieka* (19.08.1975), *Zbiory Instytutu Prymasowskiego*, t. 51, s. 10.

¹¹ Por. Kard. S. Wyszyński, *Ich dwoje – wzorem pełni człowieczeństwa* (20.09.1970), w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 23.

i małżeńskim przez zdolności poświęcania się szczytniejszym zadaniom, ideałom w życiu apostołskim, w dziedzinie opieki społecznej, dobroczynności, troski o człowieka¹².

W życiu społecznym, według Prymasa, „nie może być ideałem przewaga elementu męskiego, czy też kobiecego. Najlepiej tę sprawę rozwiązuje sama natura, która mniej więcej równomiernie wprowadza w życie elementy męskie i kobiece”¹³. Kobieta i mężczyzna są sobie równi, w związku z tym właściwy rozwój życia społecznego musi iść zgodnie z naturą i osobowością kobiety i mężczyzny. Trzeba dążyć do tego, aby mężczyzna był bardziej sobą – mężczyzną, a kobieta bardziej sobą – kobietą, aby nie wynaturzała się wydobywaniem elementów obcych swojej naturze przez naśladownictwo mężczyzny¹⁴.

2. Świętość kobiety

Kardynał Wyszyński przypomniał, że wszyscy, którzy przyjęli sakrament chrztu świętego, zostali włączeni do nadprzyrodzonej wspólnoty Kościoła, dzięki której stają się członkami Mistycznego Ciała Chrystusa¹⁵. Kościół został powołany przez Chrystusa do spełniania wielu różnych zadań. Między innymi ma dążyć do świętości i doskonałości. Kościół swoje zadanie wypełnia przez świętość i doskonałość swoich członków. Świadczy to o tym, że z faktem przynależności do Kościoła łączą się obowiązki.

Cały Kościół jest powołany do świętości. Kardynał przypominał, że Ewangelia i historia Kościoła podaje przykłady wielu kobiet, które osiągnęły szczyt bohaterstwa i świętości. Twierdził nawet, że można by było napisać wspaniałą książkę o bohaterstwie kobiet katolickich. Byłaby to książka obszerna, jako że żaden przejaw bohaterstwa i świętości nie był kobiecie niedostępny. Wiele kobiet złożyło ofiarę miłości i poświęcenia Chrystusowi w Kościele. Było ich tak dużo, że tych, którzy prowadzili procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne ogarniał lęk, czy kobiety nie zmajoryzują mężczyzn. Nie wszystkie kobiety osiągnęły i osiągną najwyższy stopień doskonałości i świętości. Wiele jest takich, które wydają się współczesnymi świętymi, ale one nawet nie zdają sobie z tego sprawy, ponieważ są przekonane, że robią to, co każdy człowiek robić powinien. Ich świętość jest cicha i bohaterka w swojej samotności¹⁶. Według Prymasa być człowiekiem świętym

¹² Por. Kard. S. Wyszyński, *Kobieta pochodzi z woli Boga*, dz. cyt., s. 23.

¹³ Kard. S. Wyszyński, *Mężczyzną i niewiastą ich stworzył* (8.08.1967), w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 12.

¹⁴ Por. tamże.

¹⁵ Por. Kard. S. Wyszyński, *Nadprzyrodzona więź z Kościołem*, w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 31.

¹⁶ Por. Kard. S. Wyszyński, *Chrystus a kobiety*, w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 24-26.

oznacza zawsze to samo: wypełniać przykazania i trwać niezłomnie przy Chrystusie. Tylko przynależność do Chrystusa prowadzi na szczyty bohaterstwa i świętości. Przykładem tego jest Maryja, która przez swoje zjednoczenie z Chrystusem aż do końca, osiągnęła wyjątkowy szczyt świętości¹⁷.

Prymas Polski wskazywał, że Maryja stała się święta przez swoją wiarę – „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” (Łk 1,45), swoją apostołską żarliwość – nawiedzenie św. Elżbiety, przez swoją wytrwałość w szukaniu Chrystusa – w Świątyni Jerozolimskiej. Każda kobieta idąca za przykładem Maryi, przez wiarę, apostołską żarliwość w szukaniu Jezusa, ma możliwość stać się świętą. Według Kardynała kobieta winna naśladować Ją również w służbie Chrystusowi, dostrzegać wokół siebie biednych i cierpiących, poświęcać im swój czas, siły, pieniądze i możliwości. W ten sposób upodobni się do wrażliwości, delikatności i czułości Niewiasty wyniosłej¹⁸.

Kobieta może również osiągnąć najwyższe szczyty świętości, tak jak Maryja, przez swoją czystość i dziewictwo. Żyjąc w dziewictwie lub czystości małżeńskiej staje się dla innych niemal jak Maryja karmiąca Syna Bożego. Dzięki tym cechom ma możliwość lepszego wychowania młodego pokolenia i przekazania mu prawdy o życiu. Dziecko wychowywane przez czystą matkę przyjmuje od niej bez wstrząsu i z zaufaniem całą prawdę o prawach przekazywania życia na ziemi. Im matka będzie czystsza, tym spokojniej i ufniej dziecko ją zrozumie¹⁹.

3. Ideał kobiety współczesnej

Kardynał Stefan Wyszyński twierdził, że w przeszłości istniały tendencje zmierzające do wychowania nowego typu kobiety. Miał on być całkowicie niezależny, wolny od natchnień i motywacji religijnej. Przypominał, że w Niemczech przedwojennych usiłowano stworzyć specjalny typ kobiety. Nie miała ona należeć do nikogo, a jej życie miało być ujęte w pewne normy „klasztorne”. Zadaniem tej instytucji było stworzenie specjalnych warunków, sprzyjających reprodukcji. Nazwano to w sposób nieco brutalny – „kobieta rozrodowa”. Wojna położyła kres temu programowi, osnutemu na tle niepoważnej nauki o rasizmie, programowi, który głosił: trzeba stworzyć nową, zdrową rasę. Również w innych krajach usiłowano stworzyć nowy typ kobiety, który nic nie miał wspólnego z kobietą-matką²⁰.

¹⁷ Por. tamże, s. 25-26.

¹⁸ Por. Kard. S. Wyszyński, Służebnica Pańska skazana na miłość i służbę ludowi Bożemu (25.03.1960), w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 82.

¹⁹ Kard. S. Wyszyński, Bóg karmiony piersią macierzyńską (1.01.1970), w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 94.

²⁰ Kard. S. Wyszyński, Niewiasta mężna, w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 41.

Według Prymasa Księga Przysłów w rozdziale 31. ukazuje obraz najbardziej zbliżony do dążeń i postulatów kobiety współczesnej, kobiety która pragnie być wszędzie, chce w każdej dziedzinie życia zabierać głos i skutecznie na nie wpływać. Prymas twierdził, że opis biblijny ukazuje obraz kobiety uniwersalnej, która jest kobietą w całym tego słowa znaczeniu – jest matką, kierowniczką rodziny, zwierzchnikiem sług. Jest ona również zainteresowana zdobywaniem dóbr materialnych dla całej rodziny. Dodaje też splendoru swojemu mężowi. To ona jest ośrodkiem, głównym ogniwem życia domowego i rodzinnego. Prymas zdawał sobie sprawę, że ten obraz „niewiasty mężnej” przedstawiony jest językiem starożytnym i wiele pojęć w tym opisie jest już anachronicznych. Uważał jednak, że należy brać pod uwagę myśl przewodnią całego wywodu, a ta jest najpiękniejszą pochwałą kobiety, jaką w ogóle można znaleźć w literaturze światowej, a równocześnie wyraźną, odgórną aprobatą dla jej pozycji²¹.

Kardynał Wyszyński mówił, że idąc za natchnieniem Księgi Przysłów można naszkicować obraz kobiety-matki. Kobieta ta jest przede wszystkim nosicielką życia. Fakt ten kształtuje w niej postawę ochraniającego życia, opiekuńczego przy nim trwania. Wyjątkowo bowiem mocno objawia się w kobiecie instynkt życia. Jest ona całą swą naturą zwrócona ku życiu, jego przekazywaniu, utrzymywaniu, ochraniającemu, pielęgnowaniu i wychowywaniu. Cały rozwój ludzkości może być pojęty jedynie jako rozwój życia i służba życiu. Symbol życia-miłość, kobieta-matka – jest konieczny do zrozumienia właściwego sensu ludzkiego istnienia²². Również współczesna kobieta jest powołana do dawania życia jako „najlepsza matka”²³. Zasadniczym wymiarem osobowości takiej matki jest poświęcenie dla dziecka. Kardynał tę formę aktywności traktuje jako wartość większą nawet niż własne życie²⁴.

Zdaniem Prymasa „najlepsza matka” jest zawsze gotowa przyjąć wszelki trud, zdobyć się na każde poświęcenie, z niezwykłą cierpliwością i wytrwałością doprowadzić wszystko do końca. Matka nigdy nie traci nadziei i nie odstępować, spieszy z pomocą i otuchą. Zawsze znajdzie wyjście. Jej umysł nie pozwala rezygnować, każe szukać nowych rozwiązań. Dziecko, gdy znajdzie się w trudnej czy beznadziejnej sytuacji życiowej, szuka rady u matki, bo wie, że jej macierzyński umysł i kochające serce, jej zdolność do

²¹ Por. tamże, s. 42-43.

²² Por. J. Bajda, Powołanie małżeństwa i rodziny, w: Teologia małżeństwa i rodziny, red. bp K. Majdański, t 1, Warszawa 1980, s. 9.

²³ Kard. S. Wyszyński, Ojcostwo Boże w świecie Bożym (24.12.1964), Zbiory Instytutu Prymasowskiego, t. 3, s. 60.

²⁴ Kard. S. Wyszyński, Obłeczcie się w miłość, która jest więzią doskonałości, Zbiory Instytutu Prymasowskiego, t. 3, s. 10.

inicjatywy nie pozwoli zrezygnować i zwątpić. Matka nigdy nie ustaje, nie ustępuje, chociażby przegrana była blisko²⁵.

Kardynał Stefan Wyszyński zwracał uwagę, że Księga Przysłów pięknie mówi o zewnętrznym wyglądzie kobiety. Czyni to w formie naturalnej aprobaty. Nie wyczuwa się jakiegś nagany dla kobiecej próżności. Troska o wygląd, o ciało i o piękno fizyczne jest rzeczą bardzo ważną dla kobiety²⁶. Prymas zwracał uwagę na szczególnie pęd do piękna. Twierdził, że nie trzeba się temu dziwić, gorszyć ani potępiać – bo groziłoby to nieporozumieniem. Należy tylko to zjawisko podbudowywać i pogłębiać jego treść. Ważne jest jednak, by pouczać kobiety, że najlepszym kosmetykiem jest wewnętrzne dobro, które tkwi w ich sercach. Ono sprawia, że nawet brzydki człowiek ma jakiś szczególny urok, podczas gdy o pięknym a pustym mówi się pięknie – i na tym koniec. Kardynał wskazywał również, że obraz kobiety nakreślony przez Księgę Przysłów uwydatnia naturalną prostotę, swobodę człowieka pogodnego i radosnego. Kobieta winna pielęgnować te właściwości, w chwilach trudnych przewycięzać siebie²⁷.

Zdaniem Kardynała Wyszyńskiego współczesna kobieta powinna dążyć do zdobywania wiedzy i specjalizacji. Ważne jest jednak, by ta wiedza była możliwie wszechstronna i nie ograniczała się tylko do techniki naukowej, ale prowadziła ku prawdziwej mądrości duchowej. Dla kobiety istotną wartością winno być również piękno duszy, pochodzące z właściwego stosunku do Boga i rzutujące nawet na piękno zewnętrzne, fizyczne, piękno ciała. Ważna jest umiejętność łączenia piękna fizycznego z kulturą duchową, gdyż jedno uwarunkowane jest drugim. Piękno kobiety współczesnej musi być wszechstronne²⁸.

Kobieta została stworzona przez Boga razem z mężczyzną, w związku z tym jest skazana na jego towarzystwo, którego uniknąć nie może, począwszy od domu rodzinnego, poprzez stosunki społeczne. Ważną więc rolę odgrywają wzajemne relacje. Prymas głosił, że powinny się one opierać na wzajemnym duchowym zaufaniu małżonków. Współczesna kobieta powinna wiedzieć, że nie należy zniżać się do poziomu drugiej strony, by ratować swoją pozycję i autorytet, gdyż można osiągnąć przeciwny skutek. Kobieta nie może dać się ściągnąć w dół, ponieważ została powołana do tego, aby dźwigać innych wwyż²⁹.

²⁵ Por. Kard. S. Wyszyński, *Uczyńmy pomoc* (21.06.1970), w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań-Warszawa 1978, s. 297.

²⁶ Kard. S. Wyszyński, *Niewiasta mężna*, dz. cyt., s. 47.

²⁷ Por. tamże.

²⁸ Por. tamże, s. 48.

²⁹ Por. tamże, s. 49.

Według Prymasa współczesna kobieta powinna być współpracownikiem Boga w usłudze wobec świata i w czynieniu dobrze innym. Dlatego ma ona moralny obowiązek wnikać w potrzeby ludzi, którzy są wokół niej, zgadywać je i przewidywać. Nie czekać, aż o nich powiedzą, lecz je niejako uprzedzać. Aby było to możliwe, kobieta musi wyrabiać w sobie wrażliwość na innych ludzi, rozumienie ich potrzeb, musi nauczyć się umiejętności łatwego dawania. Coś sobie ująć, aby dać innym. Jednak umiejętność wspierania i dawania jest sprawą subtelną i delikatną. Nie należy tej subtelności niczym urażać, zwłaszcza oczekiwaniem na podziękowanie³⁰.

Kardynał Stefan Wyszyński twierdził, że „niewiasta mężna” oprócz najrozmaitszych osobistych właściwości i przymiotów posiada jeszcze pewne cechy nabyte, może z niemalym trudem wypracowane i podtrzymywane. Współczesna kobieta powinna być pracowita, przezorna, czujna, troskliwa i kochająca. Jej pracowitość ujawnia się przede wszystkim w sferze pewnych sprawności domowych. Jest doskonałą gospodynią, umie mnożyć zasoby, dbać o nie, zaspokajając potrzeby własne i domowników. Kobieta powinna być na te potrzeby wrażliwa i przewidująca. Winna już z góry wiedzieć, jak im zaradzić³¹.

Pracowitość współczesnej kobiety ma możliwość ujawnienia się również w pracy zawodowej. Wytworzono taką sytuację, która sprawiła, że kobiety rzuciły się gremialnie w sidła pracy zawodowej, by rozwijać siebie, podnieść swoją pozycję, zaspokoić potrzebę dowartościowania i akceptacji³². W sposobie myślenia współczesnej kobiety właściwie najważniejsza staje się potrzeba podobania się i niezależności przez posiadanie zawodu. Natomiast zasadnicze i podstawowe zadanie kobiety – macierzyństwo, staje się sprawą którąś z rzędu. Macierzyństwo u wielu kobiet przestało być przedmiotem pragnień i nadziei³³. Wiele kobiet zapomina o tej podstawowej prawdzie, że pierwszym i zasadniczym jej powołaniem jest bycie matką³⁴. Niektóre bowiem podejmując pracę zawodową żyją w poczuciu, że dzieci, które nosiły i zrodziły, czyli osoby powierzone im z natury, stają się dla nich życiowym ciężarem³⁵.

Kardynał Wyszyński twierdził, że w związku z ogromną potrzebą wykonywania przez kobiety pracy zawodowej należy zapewnić im możliwość wy-

³⁰ Por. tamże, s. 53-54.

³¹ Por. tamże, s. 56.

³² Por. T. Kukołowicz, Problem rodzinnych i zawodowych ról kobiety, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1988, s. 62.

³³ Por. P. Poręba, Opieka duszpasterska nad kobietą brzemienną, *AK* 1974, R. 66, t. 83, z. 345, s. 440.

³⁴ Por. F. Adamski, *Małżeństwo i rodzina*, Lublin 1980, s. 15.

³⁵ Por. A. Skowronek, Rola wartości i funkcji rodziny w świecie współczesnym, *Materiały problemowe* 1980, z. 9, s. 30.

konywania tej pracy w warunkach zgodnych z obowiązkami i potrzebami małżeńskimi, macierzyńskimi i rodzinnymi. Jeśli więc praca wysoko wykwalifikowanych kobiet jest konieczna, musi się ona odbywać w takich warunkach, aby w wyniku zaangażowania zawodowego nie ucierpiało najbardziej istotne zadanie matki i wychowawczyni narodu w rodzinie domowej³⁶.

Zdaniem Prymasa Polski współczesna kobieta zobowiązana jest połączyć te dwa zadania w taki sposób, by jedne obowiązki nie kolidowały z drugimi. Ważne jest, by była wspierana przez męża, by wzajemnie się uzupełniali. Kardynał Stefan Wyszyński głosił, że współczesna kobieta, tak jak „niewiasta mężna”, jest pracowita. Jest to cnota społeczna wybitnie pożądana, jednak z przesadą mówi się o pracowitości, a mniej o umiejętności pracy. Jest to pewnego rodzaju wykrzywienie samego charakteru pracy, bo nie może ona być za bardzo popędzana i przyśpieszana, musi być wykonywana refleksyjnie i z namysłem. Musi ją też cechować pewnego rodzaju wewnętrzny ład i pokój. Aby praca, która jest spełnianiem obowiązków, przynosiła radość i spokój, konieczne jest pewnego rodzaju programowanie. Powinno ono być umiarkowane. Prymas mówił, że nie należy się bać umiarkowanej pedanterii, wyznaczania sobie terminów. Szczególnie świat kobiecy powinien to robić, gdyż najczęściej nie uznaje kalendarza ani godzin³⁷.

Kardynał podkreślał, że współczesna pracująca kobieta jest punktualna i przezorna, czyli przewidująca, przestrzegająca określonej kolejności zadań i działań. Prymas Stefan Wyszyński przedstawiając wzór kobiety opierał się na obrazie „niewiasty mężnej”, przedstawionym w *Księdze Przysłów*, ponieważ uważał, że wszystko, co jest tam powiedziane, jest nowoczesne i nadal aktualne. Ta wszechstronność postaci kobiecej, jej wszechobecność, wrażliwość na wszystkie sprawy i zadania, odpowiada i współczesnej pozycji kobiety, a zarazem współczesnym oczekiwaniom na nowy typ kobiety. Zmienia się tylko język, ale założenia i tezy są te same³⁸.

4. Służba Kościołowi

Kardynał Stefan Wyszyński przypominał, że kobieta przez chrzest i bierzmowanie staje się pełnoprawnym członkiem Ludu Bożego. Zostaje włączona do nadprzyrodzonej wspólnoty Kościoła. W związku z tym jest powołana w tej samej mierze co i mężczyzna na służbę Kościołowi. Dzieje się to zgodnie z odwiecznym planem Bożym³⁹. Na przestrzeni wieków kobiety odegrały wielką rolę w rozwoju Kościoła i chrześcijaństwa.

³⁶ Kard. S. Wyszyński, *Kazania świętokrzyskie*, Rzym 1974, s. 28.

³⁷ Por. Kard. S. Wyszyński, *Niewiasta mężna*, dz. cyt., s. 58.

³⁸ Por. tamże, s. 65.

³⁹ Por. Kard. S. Wyszyński, *Nadprzyrodzona więź kobiety z Kościołem*, dz. cyt., s. 31.

Dzieje tego ich udziału to niezwykła pracowitość, trud spełniony w pokorze i ukryciu⁴⁰.

Chrystus wybrał kobiety, by jako pierwsze głosiły Radosną Nowinę o zmartwychwstaniu. Misję apostołską otrzymały nie tylko niewiasty z kart Ewangelii, wszystkie kobiety żyjące w Kościele zostały powołane do apostołstwa. Prymas podkreślał, że jest to najważniejsze zadanie do spełnienia w Kościele. Wzywał, by kobiety ożywiły w sobie powołanie apostołskie, ponieważ ciągle jest wielu ludzi, którzy nie poznali prawdy Bożej i samego Chrystusa⁴¹.

Kobiety odpowiadają na wezwanie Kościoła nie tylko wtedy, gdy idą na misje. Ewangelizowanie świata pogańskiego jest w dużym stopniu ich dziełem, ponieważ bez obecności kobiet, praca misyjna byłaby niewyobrażalna. Kardynał Wyszyński twierdził, że kobiety powinny być wszędzie, aby uchrześcijanić współczesny świat i dlatego mówił o chrześcijańskim apostołstwie kobiet wchodzących w życie zawodowe, w świat wychowania i pedagogiki⁴². Wzywał, by każda zajmowała postawę apostołską w pracy codziennej. Było to ważne, gdyż coraz więcej kobiet i dziewcząt wchodziło w świat pracy i istniała potrzeba przekazywania nauki Kościoła, zawartej w programie „Społecznej Krucjaty Miłości”⁴³. Prymas Tysiąclecia twierdził, że spełnienie tego zadania nie powinno kobiecie sprawić wiele trudności, gdyż posiada ona specjalny talent do przekazywania wszystkiego, co posiada⁴⁴.

Kardynał Wyszyński pouczał, że w akcie ślubu przed ołtarzem Kościół przekazuje kobiecie misję kanoniczną. Wypełnia ją, nauczając własne dzieci pierwszych prawd wiary. Kobieta ma być apostołem w swojej rodzinie, wśród tych, których kocha. Kościół jest wówczas z kobietą przy ognisku domowym. Ubogaca ją, by jak najlepiej mogła przekazywać Prawdę pochodzącą od Boga Ojca⁴⁵.

Twierdził, że matka winna realizować zadanie apostołskie wspierając tych, którzy prowadzą katechizację. Matki powinny to czynić, przypominając dzieciom o uczestnictwie w lekcjach religii i o obowiązku pogłębiania prawd wiary⁴⁶. Coraz więcej kobiet zajmuje się również przekazywaniem

⁴⁰ Por. H. Wistuba, *Kobieta w Kościele i w świecie*, AK 1990, R. 82, t. 114, z. 487, s. 415.

⁴¹ Kard. S. Wyszyński, *Przyszłym Matkom Narodu* (17.08.1969), w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 152.

⁴² Por. Kard. S. Wyszyński, *Kościół wobec awansu kobiety*, w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 16.

⁴³ Por. Kard. S. Wyszyński, *Przyszłym Matkom Narodu*, dz. cyt., s. 152.

⁴⁴ Por. Kard. S. Wyszyński, *Nadprzyrodzona więź kobiety z Kościołem*, dz. cyt., s. 39.

⁴⁵ Por. Kard. S. Wyszyński, *Wzywam was do krucjaty kobiet* (15.09.1957), w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 139.

⁴⁶ Por. Kard. S. Wyszyński, *Specjalnie do dziewcząt dużych, mniejszych, małych*, w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 156.

wiary na różnych szczeblach katechezy dzieci, młodzieży i dorosłych, zdobywszy wcześniej odpowiednie przygotowanie⁴⁷. Znaczna grupa kobiet, szczególnie zakonnice, służy Kościołowi, słuchając i wspierając duchowo młodych, chorych, wszystkich, którzy znaleźli się w trudnościach. W ten sposób kobiety troszczą się o Ciało Chrystusa⁴⁸.

Kobieta, mimo że odgrywa tak ważną rolę w Kościele, nie otrzymuje kapłaństwa hierarchicznego, co nie uwłacza jej godności, jest ona bowiem powołana do tego, by ukazywać mężczyznom, że Kościół to coś więcej niż struktury i że duszą Kościoła jest Duch Święty, który jest rozlaną Miłością⁴⁹. „Kobieta w Kościele, świadoma swojej misji, przypomina również, że Kościół jest Oblubienicą, Niewiastą godną Łaski, rodzącą Boże życie w ludzkich sercach”⁵⁰. Choć kobiety nie mogą otrzymać święceń kapłańskich, to jednak współpracują one z kapłanami w duchu powszechnego kapłaństwa. Kardynał Wyszyński uważał wręcz, że kapłaństwo hierarchiczne powinno być uzupełniane i dopełniane przez współpracę kapłanów z kobietami, w domu rodzinnym zaś kobieta jest niejednokrotnie pierwszą kapłanką⁵¹.

Ksiądz Prymas zwywał kobiety, by pomagały również Kościołowi w sposób najbardziej im dostępny i zawsze skuteczny, czyli modlitwą i ofiarą. Mówił „módlcie się i składajcie ofiary Bogu przez ręce Matki Najświętszej za waszych bliskich i dalszych, za wszystkich potrzebujących, do których nie dotrze pomoc rąk waszych”⁵².

5. Służba człowiekowi w małżeństwie i rodzinie

Prymas twierdził, że cała uwaga kobiety jest nieustannie skierowana na człowieka: na męża, dzieci i otoczenie. Postawa kobiety jest z natury i posłannictwa personalistyczna i humanistyczna. Wszystko czyni ona ze względu na człowieka i przez pryzmat jego potrzeb. Taka była wola Boga, wyrażona w Raju w momencie stworzenia – „Uczyńmy pomoc, jemu podobną” (Rdz 2,18)⁵³. Był to moment, w którym Bóg uczynił kobietę zawsze gotową przyjąć wszelkie trudy, zdobyć się na każde poświęce-

⁴⁷ Por. H. Wistuba, *Kobieta w Kościele i świecie*, art. cyt., s. 416.

⁴⁸ Por. Kard. S. Wyszyński, *Awans społeczny kobiety w Kościele*, w: tenże, *Godność kobiety*, Warszawa 1998, s. 91-93.

⁴⁹ Por. W. Giertych, *Po co Pan Bóg stworzył kobietę?*, W Drodze 1988, nr 2, s. 52.

⁵⁰ Tamże, s. 53.

⁵¹ Por. Kard. S. Wyszyński, *Kobieta w dziejach Kościoła (10.08.1967)*, w: *Godność kobiety*, dz. cyt., s. 115-119.

⁵² Kard. S. Wyszyński, *Uczyńmy pomoc*, dz. cyt., s. 297.

⁵³ Por. Kard. S. Wyszyński, *Służebnica Pańska skazana na miłość i służbę ludowi Bożemu (25.03.1960)*, w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 87.

nie i niezwykłą cierpliwością i wytrwałością doprowadzić wszystko do końca⁵⁴.

Zainteresowania kobiety człowiekiem są z natury macierzyńskie. Zawsze jest ona gotowa służyć dziecku: wtedy, gdy go oczekuje, gdy je rodzi i wychowuje, i później towarzysząc mu troską, modlitwą i sercem⁵⁵. Kardynał uważał, że dziecku najbardziej potrzebna jest matka, bo tylko ona ze swoimi predyspozycjami duszy potrafi najwspanialej otoczyć opieką i miłością nowe życie, któremu daje początek. Nawet najlepsza opiekunka niczego nie dokona, bo „dobrze kochać można tylko to, co rodzi się z własnej krwi, co okupuje się własną męką i cierpieniem”⁵⁶.

Prymas pouczał, że do najważniejszych zadań kobiety względem dziecka należy pełnienie macierzyństwa fizycznego i duchowego. Pierwsze zadanie ogranicza się do powołania do życia i zaspokojenia najważniejszych potrzeb fizycznych. Znacznie szersze i ważniejsze jest drugie zadanie, czyli wprowadzenie w świat porządku duchowego⁵⁷. Polega ono na kształtowaniu wielu cech osobowości dziecka, potrzebnych w życiu społecznym. Matka służąc dziecku uczy je najważniejszych umiejętności – miłości, odpowiedzialności, pracowitości. Wyrabia umiejętność zainteresowania losem innych, wrażliwość na cudze cierpienia, ofiarność. Wszystkie te wysiłki mają służyć temu, by „wyrosto nowych ludzi plemię”⁵⁸.

Kardynał Stefan Wyszyński podkreślał bardzo wyraźnie znaczenie kobiecej służby w rodzinie, stwierdzając, że wszystko to, co osiągnie człowiek, nawet największy, nie byłoby możliwe bez służebnej postawy matki⁵⁹.

Prymas pouczał, że kobieta jest nie tylko odpowiedzialna za wyniesienie swojego dziecka na szczyty życia społecznego. Od niej zależy także jego wiara i miłość do Boga. Taką misję kanoniczną, czyli misję nauczania pierwszych prawd wiary, otrzymuje kobieta od Kościoła w akcie ślubu przed ołtarzem⁶⁰.

Zgodnie z odwiecznym planem Boga – „uczynimy pomoc”, kobieta jest powołana do stania przy boku męża i współdziałania z nim w przekazywa-

⁵⁴ Por. Kard. S. Wyszyński, *Uczynimy pomoc*, dz. cyt., s. 298.

⁵⁵ Por. Kard. S. Wyszyński, *Służebnica Pańska* skazana na miłość i służbę ludowi Bożemu, dz. cyt., s. 88.

⁵⁶ Kard. S. Wyszyński, *Do żeńskiej młodzieży akademickiej* (9.05.1958), *Zbiory Instytutu Prymasowskiego*, t. 4, s. 9.

⁵⁷ Por. Kard. S. Wyszyński, *Niewiasta mężna*, dz. cyt., s. 45.

⁵⁸ Kard. S. Wyszyński, *Będą dwoje w jednym*, dz. cyt., s. 123.

⁵⁹ Por. tamże, s. 126.

⁶⁰ Por. Kard. S. Wyszyński, *Wzywam Was do krucjaty kobiet* (15.09.1957), w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 139.

niu życia i tworzenia nowej rzeczywistości. Kobieta pomaga mężczyźnie odnaleźć i wypełnić Boży zamiar w małżeństwie. Jej rola polega na wielowymiarowej sublimacji⁶¹. Tak jak kobieta nie zostanie matką bez fizycznego kontaktu z mężczyzną, tak też mężczyzna nie zostanie ojcem w sensie psychicznym i duchowym bez duchowego wpływu kobiety. To ona wydobywa z niego ojcostwo, uczy go odpowiedzialności, czulej miłości, miłosierdzia, ona wyrabia w nim zdolność do przewidywania i do wytrwałości⁶².

Pierwszym zadaniem kobiety w małżeństwie jest doprowadzić mężczyznę do tego, aby odnalazł Boga. To ona ma mu ukazać Jego bliskość, przekonać, że jest przez Boga kochany, pomóc mu stać się dzieckiem wobec Boga. Kobieta powinna dopomóc mężczyźnie, aby zespolił wszystkie wymiary swojej osobowości⁶³.

Jezus mówi, że droga wiodąca do zbawienia jest wąska. Zdaniem Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego dla większości kobiet tą wąską drogą jest własny mąż. Przyjmując męża, przyjmując duchową misję wobec niego, kobieta odnajduje swoją drogę do nieba – nawet jeżeli jest to droga krzyżowa. Kobieta akceptując tę trudną drogę życia, trwając w bolesnej miłości, otwiera duszę swoją i w końcu duszę męża, na działanie łaski. Kobieta najbardziej szczęśliwa jest wtedy, gdy uda się jej wzbudzić w sercu mężczyzny pragnienie Boga i doświadczenie Miłości Bożej. Kardynał Stefan Wyszyński wzywał żony i matki rodzin, pierwsze wychowawczynie rodzaju ludzkiego, by w ciszy ogniska domowego przekazywały swoim synom i córkom tradycje ojców, przygotowując ich równocześnie do niezgłębionej przyszłości. Przypominał, że matka poprzez swoje dzieci należy do przyszłości, której może już sama nie ujrzy⁶⁴.

6. Służba duchowego macierzyństwa

Według Kardynała Stefana Wyszyńskiego „zasadniczym przeznaczeniem kobiety jest rodzenie zarówno w porządku fizycznym, jak i w porządku duchowym⁶⁵. W związku z tym macierzyństwo to nie tylko powołanie dziecka na świat i zaspokajanie jego potrzeb fizycznych. Mały człowiek, by dobrze mógł się rozwijać, potrzebuje również poczucia bezpieczeństwa, miłości, kontaktu psychicznego i szacunku. Kobieta podejmując trud wychowania dziecka staje się matką w wymiarze duchowym.

⁶¹ Por. Kard. S. Wyszyński, *Sublimacja w relacji „tych dwojga”* (15.02.1981), w: *Godność kobiety*, dz. cyt., s. 128-139.

⁶² Por. Kard. S. Wyszyński, *Uczyńmy pomoc*, dz. cyt., s. 300.

⁶³ Por. tamże, s. 301.

⁶⁴ Por. tamże, s. 302.

⁶⁵ Kard. S. Wyszyński, *Niewiasta mężna*, dz. cyt., s. 45.

Wprowadza dziecko w świat w sensie psychicznym przez to, że umożliwia mu doświadczanie miłości. Poprzez swoją bliskość, opiekuńczość i czułość ujawnia mu miłość, a zarazem uczy miłości. Jest pierwszą osobą przez dziecko kochaną i od niej rozpoczyna ono naukę tej najważniejszej umiejętności⁶⁶.

Prymas Polski pouczał, że kobieta realizując duchowe macierzyństwo winna zainteresować dziecko sprawami innych, uwrażliwić je na potrzeby innych. Ma nauczyć je umiejętności porozumiewania się, ofiarności, wrażliwości na cudze cierpienie, delikatności, umiejętności dostrzegania w każdym jego wartości i piękna, a także zamiłowania do kształtowania estetycznego i miłego otoczenia⁶⁷.

Kardynał Wyszyński twierdził, że kobieta jest duchową matką nie tylko dla dziecka, ale również i dla męża oraz że dzięki temu ujawnia się prawda, iż małżeństwo to nie tylko związek ciał, lecz także dusz. Pomoc duchowa dochodzi do głosu zwłaszcza wtedy, gdy osłabnie wpływ fizyczny. Prymas pouczał również, że kobieta winna realizować duchowe macierzyństwo także w stosunku do ludzi ją otaczających⁶⁸. Jest to bardzo ważne zadanie, ponieważ człowiek, aby wzrastać, musi uwierzyć w swoją wartość. Potrzebuje kontaktu i bliskości z innymi ludźmi, potrzebuje akceptacji i kogoś, komu mógłby zaufać⁶⁹.

Kardynał Wyszyński przypomniał, że kobieta ma wszelkie predyspozycje duszy, by tym zadaniom sprostać, ponieważ każda kobieta jest powołana do tego, by być matką w sensie duchowym⁷⁰. Współczesny świat bardzo potrzebuje kobiecego serca, opieki i pomocy. Pragnie ciepła jej szlachetnych uczuć w kontekście stechnizowanej i uprzedmiotowionej rzeczywistości⁷¹. Prymas wzywał również kobiety, aby zawsze pamiętały o tym, iż wszędzie człowiek czeka na ich macierzyńską dobroć i pomoc⁷².

Prymas Polski głosił, że również kobiety powołane do życia zakonnego i apostołskiego zostały wezwane do macierzyństwa duchowego. Nie mają wprawdzie własnych dzieci, ale żyją wśród wielu bezdomnych, chorych, osieroconych, które jeszcze bardziej pragną miłości, czułości i dobroci kobiecej. Wypełnianie tego zadania odpowiada psychice kobiecej, którą Bóg uzdolnił

⁶⁶ Por. M. Braun-Gałkowska, *Duszpasterskie aspekty psychologii kobiet*, AK 1988, R. 80, t. 110, z. 474, s. 214.

⁶⁷ Por. Kard. S. Wyszyński, *Niewiasta mężna*, dz. cyt., s. 45.

⁶⁸ Por. tamże, s. 49-50.

⁶⁹ Por. M. Braun-Gałkowska, *Duszpasterskie aspekty psychologii kobiet*, art. cyt., s. 215.

⁷⁰ Por. Kard. S. Wyszyński, *Kobieta pochodzi z woli Boga*, w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 23.

⁷¹ Por. H. Wistuba, *Kobieta w Kościele i świecie*, art. cyt., s. 413.

⁷² Por. Kard. S. Wyszyński, *Uczyńmy pomoc*, dz. cyt., s. 134.

do przekazywania wartości, do wychowywania innych⁷³. Zdaniem Kardynała Wyszyńskiego „każda kobieta zawsze odnajdzie swoją pozycję i swoje zadanie w macierzyństwie, które na nowo odradza się w niej, nie więdnąc nawet wtedy, gdy ona już zwiędła. Dotyczy to każdej kobiety nie tylko kobiety-żony⁷⁴.

Zakończenie

Mówiąc o powołaniu kobiety Kardynał Stefan Wyszyński odwoływał się do faktu stworzenia człowieka przez Boga. Kobieta posiada tę samą godność co mężczyzna. Na płaszczyźnie godności są oni sobie równi, chociaż istnieją pewne różnice w powołaniu, wynikające z różnicy płci. Oboje są wezwani do bycia współpracownikami Boga w panowaniu nad ziemią i przekazywaniu życia. W sposób szczególny kobieta jest powołana do przekazywania i ochrony życia ludzkiego. W naturę kobiety wpisana jest opieka i troska o życie.

Według Kardynała Stefana Wyszyńskiego każda kobieta dążąc do osiągnięcia wzoru „niewiasty mężnej” powinna zawsze mieć przed oczyma przykład Maryi. Powinna Ona być natchnieniem dla słów, postawy i poczynań współczesnej kobiety. „Nie wystarczy jednak znać Maryję i Jej wielkość, trzeba zbliżyć się do Niej i żyć w promieniach Jej obecności⁷⁵”. Prymas wzywając do realizacji wzoru współczesnej „niewiasty mężnej” powtórzył za świętym Pawłem „W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo czasu swego żać będziemy bez ustanku. A przeto póki czas mamy, czynmy dobrze wszystkim, a najbardziej domownikom wiary” (Ga 6,10)⁷⁶.

Nauczanie Kardynała Stefana Wyszyńskiego na temat roli i godności kobiety we współczesnym świecie posiada wybitnie Maryjny charakter. Maryja jest wzorem dla kobiet żyjących nie tylko kilka tysięcy lat temu, ale także i w dzisiejszym nowoczesnym świecie. Program Boga Stwórcy jest ciągle aktualny, niezależnie od zmieniających się prądów i ideologii⁷⁷.

Zadania kobiety i jej rola we współczesnym świecie są często podejmowane w nauczaniu pasterzy Kościoła. Wiele uwagi tej sprawie poświęca Jan Paweł II w swoich licznych wypowiedziach i dokumentach. Jest on strażnikiem i świadkiem godności i geniuszu kobiety. Niektórzy uważają, że to pontyfikalne nauczanie Jana Pawła II czerpie swoją inspirację z nauczania Prymasa Tysiąclecia – Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

⁷³ Por. Kard. S. Wyszyński, *Niewiasta mężna*, dz. cyt., s. 45.

⁷⁴ Tamże, s. 49.

⁷⁵ Kard. S. Wyszyński, *Chrystus a kobiety*, w: *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 29.

⁷⁶ Kard. S. Wyszyński, *Niewiasta mężna*, dz. cyt., s. 65.

⁷⁷ Por. Kard. S. Wyszyński, *Apostolski program Kościoła – ku kobiecie*, w: *Godność kobiety*, dz. cyt., s. 178.

P. Mieczysław Ozorowski – Service comme la vocation de la femme

Le Cardinal Stefan Wyszyński a enseigné que tant l'homme que la femme sont créés par Dieu et tous les deux possèdent la même dignité. Tous les deux sont appelés à la transmission de la vie. Particulièrement la femme a reçu la vocation de protéger la vie. La femme moderne à la suite de Vierge Marie – Servante du Seigneur, elle est appelée à la sainteté. La femme réalise sa vocation par la vie de service dans l'Eglise, en famille et au près de ceux qui sont dans besoin. La femme possède toutes les prédispositions à réaliser sa vocation du service et elle le fait sans attendre à une reconnaissance. Le monde reste est un peu assoiffé du chaleur maternelle de la femme – même si elle n'est pas mère.